NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok IV. Kraków, czwartek 31 marca 1921. Nr. 83.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 5 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 120·—, kwart. 350·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 130·—, „ 380·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 135·—, „ 400·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 185·—, „ 550·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 3·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 10. Nadesłane Mk 25·—. Wiersz nonparelowy 1 szp po kronice Mk 35·—, przed kroniką 45 Mk. Wiersz nonp. 1 szp na 1. stronie 55 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 100 Mk

Po konferencyi syonistycznej.

Kraków, 30 marca.

(Th.) Organizacya syonistyczna zachodniej Małopolski odbyła doroczny swój zjazd.

Takie zjazdy są zawsze źródłem świeżych sił. One zawsze wywołują w uczestnikach koncentracyę sił i przenoszą przez nich silniejszy polot i rozmach do pracy na miejscowe skupienia partyjne. I tak działają ożywczo na cały ruch.

A ruch syonistyczny wymaga teraz takiego ożywienia i nowego rozmachu. Nie ze względu na tak zwane „przesilenie“, jakie syonizm rzekomo teraz przechodzi, tylko ze względu na potężne zadania, jakie organizacya teraz spełniać ma, spełniać musi, a to jak najszybciej i jak najpewniej.

O tak zwanem „przesileniu“ warto powiedzieć słów parę, co się zresztą na zjeździe w dostatecznej mierze stało.

Do oddalonych od większych ośrodków ruchu dochodzą o tem „przesileniu“ wieści nie bardzo wyraźne i — przedewszystkiem — grubo przesadzone. Gdyby tąk rzecz dokładnie zbadać i poznać, to w gruncie rzeczy o żadnem przesileniu mówić nie można. Właściwie tylko tempo pracy się trochę zwolniło. Może ono nawet jest zbyt powolnem w porównaniu z doniosłością i z pilnością tej pracy. Po San-Remo wybuchł formalnie płomień, który wprawdzie nie zgasł, ale przeszedł w mały, a miejscami nawet w tlejący ogień. Dla narodu żydowskiego przyszło San-Remo za nagle, za jaskrawo i zastało go zupełnie nieprzygotowanym do tak wielkich dziejowych zadań. W pierwszej chwili nastąpiło poprostu oszołomienie, nagle i żywiołowe wyładowanie radości z powodu zwycięstwa, od którego się od tylu wieków odwykło. Nasze zwycięstwa w życiu dyaspory nigdy takich szczytów nie dopinały. Ileż to konferencyi międzynarodowych odbywało się choćby w ostatniem stuleciu, na których mimochodem mówiono o kwestyi żydowskiej. Załatwiano ją zazwyczaj zaledwie jakiemś żebraczem łataniem. Nawet kongres berliński, na którym prym wodził Benjamin D'Israeli, — Żyd narodowy, nawet syonista, pomimo chrztu! — w kwestyi żydowskiej zdobył się zaledwie na jakieś niewyraźne bełkotanie. Ot nałożono na kraje bałkańskie i na Rumunię pewne zobowiązania wobec Żydów, ale nie pomyślano o tem, co się w dzisiejszym języku dyplomatycznym nazywa: „sankcyami“. Nikt nie zadał sobie trudu, aby zastanowić się choćby przez jedną sekundę nad pytaniem tak prostem i samo się nasuwającem: A co się stanie, jeżeli Rumunia zobowiązania nie spełni, spełnić nie zechce? Trybunału międzynarodowego nie ustanowiono wtedy, jak wogóle nie myślano wcale o ciągłości w wykonaniu tego, co kongres uchwalił. Trzeba było Rosyę poskromić. Tego chciała Anglia i tego dopięła. O resztę się nie troszczyła. A rzecz jasna, że sprawa żydowska była jej ostatnią troską. Zresztą sami Żydzi — nie mieli ani ochoty, ani odwagi poruszyć kwestyi żydowskiej, jako całości, jako kompleksu zagadnień, który należy w całym [illegible] rozwiązać. Żydzi angielscy, francuscy i niemieccy — wogóle Żydzi zachodnio-europejscy — mieli swoje równouprawnienie wywalczone, a raczej — podarowane, a o więcej się nie troszczyli. Zbyt szczupłe były ich skupienia, ażeby mogli odczuwać żywiołową potrzebę utrzymania, zachowania i dalszego pielęgnowania swojej etnicznej osobowości. Tę odrobinę samoistności, jakiej potrzebowali, mieli poddostatkiem w synagodze, a właściwie w synagogach różnego typu i autoramentu.

Teraz — bodaj czy nie pierwszy raz w życiu dyaspory — była cała sprawa żydowska z pełną odwagą i świadomością rzucona na tapet. Taka ona jest — rozwiążcie ją. Paryż zaczął ją rozwiązywać, a San-Remo dokończyło. Uznano Żydów jako naród żywy, któremu więc należy się i — państwo. A przynajmniej na razie zaczątek państwa. Nie rzucono tedy, jak to zawsze bywało, Żydom ochłapów z bogato zastawionego stołu, tylko dopuszczono ich do samego stołu. Pierwszy raz świat się znął nie pojedyńczymi Żydami, tylko Żydostwem. I u-

Niemcy grożą wysadzeniem w powietrze kopalń górnośląskich.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Bytomia donoszą: Niemcy grożą wysadzeniem w powietrze kopalń na obszarze, który przypadnie Polsce. Ma to być hasłem do wybuchu ogólnych zaburzeń na Górnym Śląsku. Wobec tej groźby górnicy polscy obawiają się pracować. Na tem tle wybuchł strejk w szybach Ferdynanda i Ludwika w Bogucicach.

Jak Niemcy fałszowali plebiscyt.

Bytom. PAT. Z powiatów zachodnich i północnych Górnego Śląska dochodzą liczne skargi na nadużycia, fałszerstwa, przekupstwa i teror niemiecki, stosowany podczas samego plebiscytu i na krótko przed głosowaniem. Głosy te świadczą o tem, że Niemcy uzyskali większość w tych powiatach jedynie przy pomocy fałszerstw, prowadzonych na wielką skalę, przedewszystkiem powiaty kluczborski, namysłowski, oleski i opolski ulegały bezustannie terorowi niemieckiemu. W prawie wszystkich miejscowościach wymienionych powiatów prowadzono wbrew ostremu zakazowi władz koalicyjnych wytężoną agitacyę wyborczą do ostatniej chwili. Wszędzie rozrzucano masowo odezwy niemieckie, fałszywe gazety polskie, urządzano zebrania i ustawiano bramy tryumfalne z powodu przyjazdu emigrantów. W innych znowu miejscowościach rozdawano przed głosowaniem żywność, odzież i gotówkę, zwłaszcza pomiędzy ludność robotniczą, z warunkiem, że będzie głosować za Niemcami. Nadużycia takie stwierdzone zostały w Kantorstwie, w Borku, w Dylotach i w wielu innych miejscowościach. Delegacye polskie przyjmujące emigrantów polskich, niejednokrotnie były napadane przez bandy niemieckie i wypędzane z dworców. Czynny udział w tych napadach brali zwłaszcza nauczyciele i niemieccy członkowie policyi plebiscytowej. Najgorsze tego rodzaju zajścia miały miejsce na stacyi pogranicznej w Byczynie. W sam dzień głosowania rozdawano w różnych miejscowościach jedynie kartki niemieckie. Przy lokalach wyborczych rozdzielano pisma i broszury agitacyjne. O nadużyciach takich donoszą z Gosławic, Szum, Bogucicy i Nagodowic. W licznych gminach w głosowaniu brali udział emigranci niemieccy wogóle nieuprawnieni do głosowania n. p. w Gliwicach, gdzie 19-letni chłopak z Berlina głosował oświadczając później, że Niemcy cały szereg takich ludzi przysłali na plebiscyt. W pewnej gminie powiatu namysłowskiego brali udział w głosowaniu pomimo protestu ze strony Polaków pewni emigranci, których nazwiska zostały już poprzednio przez biura międzysojusznicze z list wykreślone. Liczba fałszerstw tych wzrasta z każdym dniem. Ludność wymienionych powiatów domaga się wskutek tego zbadania względnie unieważnienia głosów emigrantów, którzy oddali głosy bezprawnie.

Zbrojenia Niemiec.

Bytom. PAT. W kościele ewangielickim w Rybniku znaleziono i skonfiskowano 33 karabiny. Rewizyi dokonano mimo uroczystego oświadczenia miejscowego pastora Reinholda, że w kościele nie ma broni. Reinholda aresztowano. Na dworcu kolejowym w Rybniku obłożono aresztem dużą skrzynię, zawierającą rzekomo fortepian, która zawierała w rzeczywistości cztery ciężkie karabiny maszynowe, 2000 naboi, 20 karabinów i różne części składowe. Broń ta wysłana została z Wrocławia pod adresem pewnego spedytora w Rybniku.

Zawieszenie pism niemieckich.

Bytom. PAT. Gazety niemieckie „Oberschlesischer Courier“ „Volkswille“ zostały zawieszone na cały czas trwania stanu wyjątkowego. Ogółem zostało dotychczas sześć pism niemieckich zamkniętych przez władze koalicyjne.

Agitacya wśród załogi koalicyjnej.

Bytom. PAT. Z Zabrza donoszą, że dnia 24 marca rozdawano tam żołnierzom francuskim odezwy wydrukowane w języku francuskim, nawołujące żołnierzy tych do rewolucyi i do połączenia się z sowiecką Rosyą. Rozdających te odezwy aresztowano.

(Dalsze wiadomości z Górnego Śląska na str. 6.).

znał je jako organizm żywy, zdolny do życia, godny życia. Taką jest treść uchwały w San-Remo, która potwierdza deklaracyę Balfoura w sprawie nieprzedawnioego prawa Narodu Żydowskiego do Palestyny. Żydostwo stanęło odrazu w szeregu żywych narodów, które mają prawo i obowiązek wybudować sobie — własną siedzibę narodową.

To olśniło i oszołomiło masy żydowskie, bo to przyszło tym razem niespodzianie. Sceptycy nie wierzyli w taką możliwość, a Żydzi są — niestety! — za mądrzy, ażeby nie byli sceptykami. Zbyt ciężko los ich doświadczał, ażeby mogli wierzyć w jakąś niekłamaną życzliwość świata w stosunku do nich. Przecież prócz litości, bardzo powierzchownej, bardzo krótkotrwałej, dotychczas nic dobrego nie doznali.

Dlatego wybuchł odrazu po San-Remo formalnie pomień radości i tryumfu. Ale do cichej i żmudnej pracy nic nie było przygotowanem. Do takiej pracy trzeba się przygotować bardzo długo, bardzo gruntownie, bardzo skrupulatnie. A tego nie uczyniono. Przed wojną nie liczono na takie szybkie zrealizowanie syonizmu, a podczas wojny nie było po temu ani czasu, ani psychicznej możliwości. Najbardziej czynna część Żydostwa, a zarazem jego przeważająca większość — wielkie żydowskie skupienie wschodnio-europejskie, była z powodu wojny i jej dalszych perypetyi zbyt silnie wstrząśnięta w swoich podstawach.

A tymczasem życie prze naprzód, nie może czekać i nie pozwala na żadną zgoła zwłokę. Koniecznością chwili jest przystąpić bezzwłocznie do pracy pełną parą. Trzeba jak najszybciej stać się większością w Palestynie i kraj wziąść w posiadanie przez penetration pacifique. A taka penetration pacifique wymaga olbrzymiego nakładu pracy i — pieniędzy.

Realizacya syonizmu, natychmiastowa, szybka, sprężysta, stała się odrazu kwestyą — pieniędzy.

Gdyby żydostwo wschodnio-europejskie nie było uległo straszliwemu paraliżowi, toby ta kwestya odrazu była rozwiązaną. Nie byłaby ona nawet powstała. Bo tam była pełna świadomość celu i ofiarność. Skoro ta część jest chwilowo wyłączoną, to zbawienie mogło przyjść tylko od amerykańskiego żydostwa. A to jest trochę — zamerykanizowane. To przywykło traktować nawet problemy państwowotwórcze jako przedsiębiorstwo handlowe, czy przemysłowe. Żydostwo amerykańskie zaczęło — liczyć. A to opaźnia proces budowy.

Oto geneza i istota „przesilenia", które właściwie niczem więcej nie jest, jak tylko chwilowym zastojem, a może nawet tylko zwolnieniem tempa.

Ale tempa nie śmie się zwolnić. Na to czasu niema, ani — cierpliwości. Zbyt dużo produktywnych sił naszej najlepszej młodzieży czeka z utęsknieniem chwili wyjazdu do Palestyny i rozpoczęcia tam roboty. Trzeba tej młodzieży jak najprędzej torować drogę. A z geenny ukraińskiej i bolszewicko-rosyjskiej trzeba koniecznie i bezzwłocznie wyratować jak najwięcej Żydów, bo ich tam czeka zupełna zagłada moralna i fizyczna. A tym wszystkim ludziom trzeba dać jak najszerszą możność pracy, najcięższej choćby, bo oni do każdej pracy są gotowi. W Palestynie teraz tysiące bardzo inteligntnych młodych Żydów, akademików i nawet już ukończonych doktorów pracuje przy budowie szos i tłucze kamienie, śpiewając przytem ochoczo wesołe odrodzeniowe pieśni hebrajskie. Wiedzą oni doskonale i każdym nerwem to czują, że budują dom dla siebie i dla swojego narodu. To im sił dodaje i pręży muszkuły. Trzeba im i tysiącom dalszych pionierów dać rozległą możność pracy, natychmiast, bezzwłocznie.

Do tego trzeba pieniędzy, dużo pieniędzy. Z innych krajów dochodzą wiadomości pocieszające, że akcya „Keren-Hajessod", która dzisiaj stoi na pierwszym planie, idzie doskonale. Kraje skandynawskie i Finlandya, a tak samo Niemcy, dają już dużo, bardzo dużo. Tak samo okazuje dużą ofiarność żydostwo angielskie, Ameryka, gdzie przez krótką chwilę była stagnacya, bierze świeży i silny rozpęd. Na razie tylko polskie żydostwo pozostało mocno w tyle. Jakoś tutaj się ofiarność jeszcze nie rozbudziła należycie. Kapie tylko z lekka. A tu trzeba żywiołowego rozmachu.

Spodziewamy się, że ostatnio odbyta konferencya krajowa będzie bodźcem do takiego żywiołowego rozmachu. Uczestnicy zjazdu powrócą do swoich domów z tym entuzyazmem, który jest koniecznym, ażeby drzemiących rozbudzić i obojętnych zapalić. Tego dodatniego wyniku spodziewamy się z całą pewnością po ostatnim naszym zjeździe.

Dobrze się też stało, że zjazd dokonał ostatecznego wcielenia zachodnio-galicyjskiej organizacyi do organizacyi ogólno-polskiej. Decentralizacya osłabia sprężystość, a silna koncentracya ją wzmaga. Jeden Centralny Komitet na całą Polskę, to znaczy: jednolite kierownictwo, a tem samem silne kierownictwo. Takiego nam teraz więcej niż kiedykolwiek potrzeba. Żydostwo polskie musi zająć należne mu miejsce w narodzie żydowskim, bo ono może najsilniej i najskuteczniej pracuje nad swoją wewnętrzną organizacyą, a swoją liczbą i swoją twórczą inteligencyą jest ono powołane do roli wprost kierowniczej. Ono musi się odzwyczaić nareszcie od wiecznego wyciągania ręki do „bogatego wuja" z za oceanu, ono samo musi uczynić potężny wysiłek, ażeby dać, dużo dać, pomagać, radzić i — kierować. Znaczenie i funkcye, jakie dawniej miało żydostwo, skupione na całym obszarze imperyum rosyjskiego, teraz siłą rzeczy przechodzą prawie-że niepodzielnie na żydostwo polskie. Tylko trochę więcej ofiarności, nieco szerszego gestu, nieco większej siły rozpędowej — a ono będzie w żydostwie przodować.

Zdaje się nam, sądząc po nastroju, jaki panował na ostatnim zjeździe, że wolno nam wyrazić nadzieję, iż ten właśnie zjazd będzie etapem na tej drodze rozwojowej, która żydostwo polskie prowadzi na czoło narodu żydowskiego.

Karol Habsburg zjawił się niespodzianie w Budapeszcie.

Nieudała próba powrotu na tron węgierski.

Budapeszt. PAT. Węg. Biuro Kor. donosi: W niedzielę wielkanocną popołudniu pojawił się były król Karol niespodziewanie w Budapeszcie i przybył do Naczelnika państwa Horthyego. Po krótkiej rozmowie były król stosownie do życzenia naczelnika państwa i przebywających w Budapeszcie przywódców stronnictw i członków rządu opuścił stolicę. Rząd węgierski wydał zarządzenia w celu ułatwienia powrotu byłego króla Karola do jednego z krajów neutralnych. W stolicy i w kraju panuje zupełny spokój. Publiczność nie dowiedziała się o podróży byłego króla.

L. Wiedeń. (Telefonem). W uzupełnieniu wiadomości o niespodziewanym przyjeździe Karola Habsburga do Budapesztu podają następujące niesprawdzone szczegóły: Były król Karol przybył w sobotę wieczorem w przebraniu do Steinamanger i zajechał do tamtejszego biskupa. Prezydent ministrów Teleki, zawezwany do Steinamanger, odradzał byłemu królowi przeprowadzenie swoich zamiarów. Mimo tego Karol udał się w niedzielę rano automobilem do Budapesztu. Naczelnik państwa Horthy, którego przybycie exkróla Karola zaskoczyło, w dłuższej rozmowie nakłonił exkróla do powrotu do Szwajcaryi. Exkról odjechał tegoż dnia wieczorem w automobilu z Budapesztu, zdecydował się jednak w czasie drogi pozostać w kraju i ma się obecnie znajdować w Steinamanger. Wobec tego, że w czasie konferencyi rzekomo była też mowa o zgodzie Francyi na powrót byłego króla, francuski przedstawiciel w Budapeszcie ogłosił w sposób zupełnie formalny, że sojnsznicy sprzeciwiają się powrotowi byłego króla Karola na tron węgierski. Po tem ogłoszeniu udali się hr. Andrassy i hr. Bethley do Steinamanger, aby objaśnić byłego króla o położeniu. W Budapeszcie miało tylko kilku ludzi wiedzieć o planach byłego króla. Miano przedsięwziąć kilka aresztowań.

Zaburzenia komunistyczne w Niemczech.

Berlin. PAT. (Wolffa) W nocy z niedzieli na poniedziałek wielkanocny nastąpiła gwałtowna eksplozya w pawilonie dla wygody publicznej, położonym koło mostu kolejowego w pobliżu dworca scharlotteburskiego. Wybuch zniszczył pawilon, uszkodził wiele domów okolicznych, a prąd powietrza wybił wiele szyb. Ofiar w ludziach niema. Zamach miał widocznie na celu zniszczenie mostu kolejowego, co się jednakże nie powiodło.

Frankfurt nad Menem. PAT. (Wolff). W nocy z niedzieli na poniedziałek odkryto za kulisami opery podłożony ogień w dwóch miejscach. Po pewnym czasie nieznany sprawca przez stłuczone okno rzucił do gmachu Opery materyał palny, zajęło się wiele przedmiotów, jednakże ogień na czas ugaszono. W innem znów miejscu znaleziono lont podłożony pod żelazną bramę, który jednakże zgaszono nim mógł wzniecić pożar.

Artern. PAT. (Wolff). Komuniśei wysadzili w powietrze mosty kolejowe pod Walhausen i pod Oberrechlingen. Roboty około odbudowy mostów są w toku.

Halle nad Salą. PAT. (Wolff). Koło miejscowości Annendorf został most kolejowy wysadzony w powietrze, co uniemożliwiło ruch kolejowy. Pozatem dzień upłynął w środkowo-niemieckim obszarze powstańczym spokojnie.

Berlin. PAT. (Wolff) W Sangerhausen banda komunistów splądrowała poczty i banki, zaś urząd telegraficzny wysadzili w powietrze. W nocy zatrzymali komuniści pociąg robotniczy przybywający z Wirtembergi. Przyszło do utarczki, po obu stronach byli zabici i ranni. Od dziś rana miasto obsadzone jest przez policyę.

Berlin. PAT. (BK). W Essen przyszło między policyą a komunistami do starcia, przyczem 14 osób zabito, a 46 raniono Przybył też oddział Reichswehry. Położenie Zagłębiu Ruhr jest jeszcze groźne.

Dlaczego rząd nie tłumi zaburzeń?

Poldhu. PAT. Radio. W kołach misyi sprzymierzonych w Berlinie panuje przekonanie, że rząd niemiecki ze względów politycznych rozmyślnie nie wyzyskuje wszystkich środków dla stłumienia panujących rozruchów.

Od Wydawnictwa.

Od trzech miesięcy **koszta druku wzrosły o 90%** — cena zaś **papieru** rotacyjnego podniosła się o przeszło **100%**. Ze względu na plebiscyt górnośląski starały się wydawnictwa dzienników krakowskich, mimo tak ogromnego podwyższenia kosztów produkcyi, utrzymać dotychczasową cenę numeru i prenumeraty. Jednakowoż dotkliwe straty wskutek tego poniesione zmuszają nas obecnie do nowego uregulowania cen dzienników.

Od 1 kwietnia br. cena numeru pojedynczego wynosić będzie 8 Mkp. Odpowiednio zostanie unormowana przedpłata miesięczna.

Czas, Głos Narodu, Goniec Krakowski, Ilustrowany Kuryer Codzienny, Naprzód, Nowa Reforma, Nowy Dziennik, Rzeczpospolita.

Nowy kurs w Rosyi.

Kraków, 30 marca.

Dziesiąty kongres rosyjskiej partyi komunistycznej, o którego uchwałach w sprawie wolnego handlu zbożem i zniesienia ograniczeń dla związków zawodowych już donieśliśmy, można uważać za przełomowy dla rozwoju ideologii i praktyki bolszewizmu rosyjskiego.

Rząd sowiecki jest wykonawcą uchwał partyi komunistycznej. To też widzimy, że przystąpił on już do przeprowadzenia uchwał kongresu moskiewskiego. Jak donoszą z Moskwy, wydaną została odezwa do chłopów, których się zawiadamia o zastąpieniu rekwizycyi zboża podatkiem w naturze i wzywa się, aby rozpoczęli zasiewy wiosenne „w tem przekonaniu, że owoce ich znojnej pracy nie tylko przypadną w udziale państwu robotników i chłopów, lecz poprawią także ich własne położenie". Podatek w naturze — mówi dalej odezwa — daje chłopstwu możność zużycia nadwyżki swej produkcyi na wymianę artykułów koniecznych dla gospodarstwa wiejskiego.

Lenin, który spowodował uchwalenie doniosłych tych koncesyi dla chłopstwa rosyjskiego, uczynił to z uwagi na ciężki kryzys gospodarczy w Rosyi, niedający się usunąć jak to wykazały 3 lata rządów bolszewickich, metodami komunistycznemi. Na ostatniem posiedzeniu kongresu Lenin jeszcze raz zabrał głos w sprawie uchwalonego podatku chłopskiego w naturze i starał się rozprószyć obawy swoich towarzyszy partyjnych. Z wielu stron zapytywano kto przy tym uchwalonym nowym kursie polityki gospodarczej więcej zyskuje, czy małomieszczaństwo wrogo usposobione wobec komunizmu czy też wielki przemysł, który tworzy podstawę dla przejścia do socyalizmu. „Nie potrzebujemy się obawiać, oświadczył Lenin, wzrostu i wzmocnienia drobnomieszczaństwa i drobnego kapitału. Natomiast obawiać się musimy tylko tego, aby obecna nędza i brak towarów, które osłabiają przedewszystkiem proletaryat, nie trwały zbyt długo. Musimy uczynić wszystko, co możemy dla dodania otuchy małym gospodarstwom rolnym. Uchwalony podatek naturalny jest skromnym środkiem do tego celu".

Cały przebieg narad kongresu, jakoteż głosy prasy sowieckiej wskazują na to, że bolszewicy dążą konsekwentnie do zabezpieczenia sobie spokoju na zewnątrz i wewnątrz, aby módz przeprowadzić sanacyę opłakanych stosunków gospodarczych w Rosyi. W tym celu przyspieszyli zawarcie pokoju z Polską i układu handlowego z Anglią.

Ten ostatni wywołał we Francyi liczne głosy oburzenia i protestu. Stwierdzając to, pisze w „Izwiestiach" Steklow, że „Rosya szczerze życzy sobie pokoju, ale niestety niektóre państwa nie odpłacają jej równą monetą". Wrogowie Rosyi rozpuszczają po całym świecie kłamliwe wieści, jakoby Rosya planowała zamach na swoich sąsiadów. Ale, zapewnia Steklow, imputuje się sowietom zamiary, których one faktycznie nie mają.

Dziesiąty kongres komunistyczny uchwalił rezolucyę, wzywającą egzekutywę do zwrócenia uwagi proletaryatu światowego na przygotowującą się na Dalekim Wschodzie nową wojnę mocarstw o panowanie na Oceanie Spokojnym. Naród rosyjski, oświadcza dalej rezolucya, nie chce być wmieszany w ten konflikt a rząd sowiecki jest jedyny, który potrafi Rosyę od tego niebezpieczeństwa uchronić.

Ale nietylko w polityce zagranicznej sowiety zainaugurowały nowy kurs pokojowy. Mają one zamiar wejść na dalszą drogę kompromisów i zaprosić do udziału w rządach także i stronnictwa niekomunistyczne. W „Izwiestiach" czytamy znamienne uwagi w tym względzie.

„Nowe stosunki polityczne nakazują republice zmienić swe zachowanie wobec mieszkających zagranicą Rosyan. Ażeby módz jak najrychlej przezwyciężyć skutki długiej wojny, musi się Rosya oprzeć nie tylko na robotnikach, lecz także na chłopach i na inteligencyi. Z wyjątkiem żywiołów wojowniczych szukają emigranci rosyjscy zagranicą zajęcia, aby módz żyć, a to w chwili, gdy Rosya cierpi na brak sił roboczych. Chodzi o to, aby warstwy, chętne do pracy, które się mogły przekonać, że tylko władza sowiecka jest zdolna do odbudowy Rosyi, pozyskać dla pracy w ojczyźnie".

Więc jeszcze z tych wszystkich enuncyacyj sowieckich nie odpowiadająca wcale rzeczywistości wiara i ufność w doskonałość metod bolszewickich. Ale, jeśli się w tych mowach i głosach prasy oddzieli treść od dekoracyi, dojdzie się do przekonania, że w Rosyi sowieckiej zauważyć się daje początek nowego kursu, którego końca nikt dziś przewidzieć nie może.

Kongres syoński odbędzie się w sierpniu br.

Centralne biuro organizacyi syońskiej w Polsce otrzymało od kierownictwa w Londynie wiadomość, że kongres syoński zostanie zwołany w sierpniu br. i to w Czechosłowacyi lub w Gdańsku. Posiedzenie Wielkiego Komitetu Wykonawczego odbędzie się najpóźniej w czerwcu.

M. Warszawa. (Telefonem.) ŻBK. donosi z Gdańska, że przybył tam delegat egzekutywy syońskiej w Londynie dr. Mozes celem zbadania warunków miejscowych dla ewentualnego zwołania do Gdańska kongresu syońskiego, który jak wiadomo, odbędzie się w sierpniu br.

Min. Churchill w Jerozolimie.

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Londyn, 27 marca. Telegram iskrowy z Jerozolimy donosi o przybyciu tam angielskiego ministra kolonii, lorda Churchilla, który rozpoczął rokowania z przywódcami syonistów i Arabów w sprawach palestyńskich.

Żydzi do min. Churchilla.

L. Wiedeń. (Telefonem). Z Jerozolimy donoszą: Waad Leumi, Komisya syońska i Nadrabinat przesłały ministrowi dla kolonii Churchillowi memoryał, w którym podnoszą zasługi Herberta Samuela na stanowisku wysokiego komisarza. W dalszym ciągu akcentuje memoryał, że Żydzi nie mają zamiaru w niczem uszczuplać praw Arabów, a renesans narodu żydowskiego przyczyni się jedynie do podniesienia kulturalnego i gospodarczego Arabów i całego Wschodu. Memoryał domaga się wreszcie popierania imigracyi żydowskiej do Palestyny, przedewszystkiem z krajów, w których Żydzi są prześladowani.

L. Wiedeń. (Telefonem). Z Salonik donoszą: Organizacya syońska wysłała do Churchilla telegram powitalny, w którym ślubuje zjednoczyć wszystkie siły około odbudowy Palestyny.

Powrót inż. Ruttenberga do Palestyny.

Londyn. (Tel. wł.) Inż. Ruttenberg, który przed kilkoma tygodniami wyjechał do Londynu celem przygotowania realizacyi planu elektryfikacyi Palestyny, powrócił do Palestyny zamiast udać się do Ameryki, jak pierwotnie zamierzał.

Przyczyną powrotu jest pobyt ministra Churchilla w Egipcie i Palestynie, któremu inż. Ruttenberg chce przedstawić plan elektryfikacyi Palestyny przez wyzyskanie siły wodnej Jordanu.

Elektryfikacya kolonii Petach-Tikwah.

Jerozolima. „Doar Hajom" donosi, że w Petach-Tikwah rozpoczęły się prace elektryfikacyi kolonii, które będą kosztowały 12.000 f. szt.

Wystawa przemysłu artystycznego w Palestynie.

Jerozolima. (Ż. C. P.) Z inicyatywy towarzystwa „Pro Jeruzalem" odbędzie się dnia 5. kwietnia br. wystawa rękodzieła i przemysłu artystycznego w Jerozolimie. Kierownictwo powierzono gubernatorowi Jerozolimy gen. Storsowi.

Żydzi włoscy a Palestyna.

Rzym. (Ż. C. P.) Prof. Colomba, który odwiedził niedawno Palestynę wrócił do Rzymu, przywożąc ze sobą ważne plany dla Żydów włoskich, którzy chcą inwestować swoje kapitały w Palestynie.

Hermann Strück udaje się do Palestyny.

Berlin. (Ż. C. P.) Znany przywódca niemieckiej organizacyi Mizrachi, malarz Herman Struck, uda się wkrótce do Palestyny, aby przygotować tam swoje przesiedlenie.

Prof. Einstein wyjechał do Ameryki.

Londyn, 26 marca. Wczoraj wyjechał z Plymouth do Ameryki prof. Einstein wraz z delegacyą syońską, której przewodniczy dr. Weizmann. Jak donoszą z Nowego Jorku, przygotował burmistrz miasta deputacyę na przyjęcie delegacyi.

Prof. Einstein oświadczył w odpowiedzi na kilkakrotne zaproszenia uniwersytetów amerykańskich, zasadniczą gotowość wygłoszenia podczas swego pobytu w Ameryce odczytów o swej teoryi względności.

Program syonistów amerykańskich.

Nawiązanie rokowań z Weizmannem.

L. Wiedeń. (Telefonem). Z Nowego Jorku donoszą: Na posiedzeniu egzekutywy amerykańskiej Organizacyi syońskiej, które się odbyło przy drzwiach zamkniętych, przedłożył prezydent organizacyi do zaakceptowania memorandum, upoważniające egzekutywę amerykańską do nawiązania rokowań z Weizmannem. Na 24 obecnych, 10 członków egzekutywy demonstracyjnie wstrzymało się od głosowania. Memorandum wzywa wszechświatową Organizacyę syońską do skoncentrowania całej pracy około odbudowy Palestyny, a nie rozszczepiania ją interesowaniem się aktualnemi kwestyami i ruchem narodowym w dyasporze. Organizacya syońska ma się stać zastępczynią wszystkich spraw palestyńskich i przejąć funkcye komisyi syońskiej w Jerozolimie.

Dokładne sprawozdanie z ostatnich narad polsko-żydowskich.

(Dokończenie).

Poseł Farbstein:

P. min. Rataj niesłusznie czuł się dotkniętym tonem jednego z mówców. Wiemy, że jesteśmy słabsi, lecz jednak powinniśmy pertraktować, jako równi z równymi. Kwestya obcokrajowców niezmiernie utrudni ugodę. Przewidując, że traktat ryski może nam zniweczyć zasadnicze punkty traktatu wersalskiego, odnoszące się do prawa opcyi zwróciliśmy się w imieniu Klubu naszego do p. min. Sapiehy z prośbą o omówienie tej sprawy, lecz daremnie czekaliśmy na wyznaczenie przyrzeczonej nam konferencyi. Wydalenie pewnej kategorii obcokrajowców z Warszawy jest bezwzględnie niesłusznem. Skutkiem rozporządzenia p. Komisarza Rządu, niektórzy Żydzi zarejestrowali przynależność swą do kresów, a dziś władza zmienia im, bez ich zgody, dokumenty „na przynależność do Rosyi". Chedery tworzą podstawę religijnego wychowania Żydów. W Polsce i Małopolsce z wielką obawą Żydzi oczekują wprowadzenia nauczania powszechnego. Należy chederom nadać wszystkie prawa szkół powszechnych.

W odpowiedzi na zarzuty min. Rataja zabrał po raz drugi głos

p. N. Prylucki,

który na wstępie zaznaczył, że mowca nie zawsze ma możność kontrolowania tonu swej mowy. Mowca nie poczuwa się do niczego takiego, z czego możnaby mu zrobić zarzut. Gdyby nie było w Polsce kwestyi żydowskiej nie byłoby konieczności pertraktowania przy wspólnym stole; jeśli jednak taka konieczność istnieje, to jedna strona musi mieć zaufanie w dobrą wolę drugiej strony. Wszystkie sprawy wymagają ich jasnego postawienia. Omówiwszy pokrótce sprawę wydalania tzw. „obcokrajowców" przechodzi mowca do sprawy par. 6 traktatu ryskiego. Ta część traktatu krzywdzi w wysokim stopniu, nie jakby to mniemano świeży żydowski element napływowy, tj. uchodźców z Ukrainy, którzy przeważnie są na wyjezdnem do Ameryki, lecz setki tysięcy Żydów zamieszkałych na terytoryach kresowych, włączonych na podstawie traktatu do państwa polskiego. Wielka część tej od dziesiątek lat na ziemiach

tych zamieszkałej ludności, posiadających swe realności, fabryki, sklepy itd. jest formalnie przynależną do gmin położonych po drugiej stronie linii granicznej. Z dniem wejścia w życie traktatu tracą te setki tysięcy obywateli grunt pod nogami, stają się mieszkańcami minorum gentium, nie mającymi prawa kupować towarów, wyjeżdżać, słowem tracącej wszelką swobodę ruchu i pozbawionej praw ludzkich i obywatelskich. Tak nadal być nie może. Sprawa ta nader ważna powinna być rozpatrzona na najbliższem posiedzeniu.

Co się tyczy sprawy „referenta spraw żydowskich" to zdaniem mówcy sprawa ta leży poza zakresem konferencyi. Jeśli rząd odczuwa potrzebę nowego referenta to może wyznaczyć bez porozumienia z konferencyą. Nasz postulat idzie natomiast w innym kierunku: żądamy utworzenia wiceministra dla spraw żydowskiej mniejszości narodowej.

W związku z sprawą tzw. „kompensat" ze strony Żydów, to wyręczył mowcę w omówieniu sprawy min. Sapieha, który stwierdził, że gdy tylko zagranicę doszły wiadomości o tendencyach zapewnienia Żydom sprawiedliwości, wywołały one w zagranicznych kołach żydowskich uczucia sympatyi dla Polski, a nawet spowodowały pozytywną pomoc dla sprawy polskiej.

Można sobie więc wyobrazić, jaki przybierze obrót sprawa, gdy będą mogły być stwierdzone pozytywne kroki rządu polskiego w sprawie żydowskiej.

Odnośnie do zachowania się ludności żydowskiej wogóle, to zawsze to stwierdziliśmy, że jest ona zupełnie lojalną wobec państwa. Jedno jest prawdą: ludność żydowska spełniając wszystkie obowiązki, nie wykazuje jednak patryotycznego entuzyazmu, cechującego zwykle ludność polską. Spełnia swe obowiązki bez zapału. Lecz zapał i entuzyazm są to rzeczy, zależne od objektywnych stosunków. Gdy państwo pewną część obywateli traktuje po macoszemu, to niema ona ani możności ani podstawy do wykazywania entuzyazmu. Obywatele odnoszą się do państwa tak, jak się ono do nich odnosi, państwo ma takich obywateli jakich sobie wychowało. Niechaj Żydzi staną się równouprawnionymi obywatelami, a w niczem w entuzyazmie nie pozostaną w tyle za ludnością polską. Żądamy, by państwo polskie dało nam możność być wiernymi obywatelami Polski.

Min. Skulski.

oświadcza: Nie postawiłem kwestyi wcale w sposób: „do ut des" w tej interpretacyi, jaką tu słyszę i dziwię się, że prasa żydowska tak źle mię zrozumiała. Nie chodzi mi bowiem o tak formalne postawienie kwestyi, ile raczej o realne uregulowanie stosunków. Musimy liczyć się z nastrojem społeczeństwa polskiego, które jest przekonane, że bardzo znaczna część społeczeństwa żydowskiego nie wykazała wobec Polski pełnej lojalności. Znaną jest nieprzyjazna akcya zagranicznego żydostwa przeciw państwu polskiemu, która czerpie swój impuls w tutejszych sferach żydowskich (?!).

Zasadę „do ut des" rozumię w ten sposób: o ile obywatel żąda równouprawnienia w państwie musi być równouprawniony w obowiązkach wobec państwa.

Nie jest słuszne to, o czem pisały pisma, że przez porozumienie z Żydami chcemy trafić do kieszeni zagranicznych bankierów. Społeczeństwo polskie zdaje sobie sprawę, że olbrzymia część ludności żydowskiej nie zachowuje się lojalnie wobec państwa polskiego; winni więc Żydzi rozprószyć to mniemanie zarówno gdy chodzi o sprawy krajowe i zagraniczne.

Odpowiadając na pewne konkretne zagadnienia poruszone przez N. Pryluckiego zaznaczył dalej min. Skulski, że sprawa kilkuset „obcokrajowców" wydalonych z Warszawy stanowi mały epizod. Inne sprawy Rada ministrów, o ile uzna to za możliwe, podda rewizyi. Sprawa „obcokrajowców" stanowi wogóle bardzo trudny i zawiły problem. Rada ministrów stanęła na stanowisku, że obywatelami polskimi są tylko ci Żydzi, którzy są zarejestrowani w księgach stałej ludności. Uchwałę tę powzięliśmy celowo, licząc się z tem, że rząd rosyjski z rozmysłu sprowadził do Polski zbyt wielu Żydów rosyjskich

Rumunia ustawiła na swych granicach karabiny maszynowe, by nie wpuścić uchodźców żydowskich z Ukrainy. Polska nie uczyniła tego ze względów humanitarnych. Polska wpuściła w swe granice tych uchodźców, lecz nie może się dla nich stać nową ojczyzną, może jedynie być krajem tranzytowym. I znowuż dochodzimy do konieczności zasady: do ut des. Żydzi polscy muszą rozwinąć działalność w kierunku emigracyi. Społeczeństwo polskie nie robi z tego tajemnicy, że jest tego zdania, iż w Polsce jest za dużo Żydów. Polska nie może stać się rezerwoarem dla wszystkich Żydów. Ponieważ inne państwa nie wpuszczają uchodźców żydowskich, także Polska nie może tego uczynić. Ograniczenia są tedy konieczne, by zmniejszyć liczbę Żydów w Polsce. Im mniejszym będzie odsetek Żydów w Polsce, tem lepsze będą stosunki polsko-żydowskie. Nie leży w interesie narodu polskiego, by liczba Żydów w Polsce [illegible] obcych krajów.

Po krótkich przemówieniach dra Nossiga i pos. Grünbauma, zabrał głos

posel Diamand

który stwierdza, że nie zabierał głosu, ponieważ jest odmiennych zapatrywań niż przedmówcy, pragnie jednak by przyszło do ugody. Zdaniem mówcy agitacya przeciw Polsce zagranicą ustanie gdy ci którzy nie stoją na stanowisku separatystycznem przyjdą zagranicę i stwierdzą, że w Polsce Żydzi są naprawdę równouprawnieni

Cały świat jest wzburzony z powodu tego co się dzieje z Żydami w Polsce. Żydzi w Polsce są pozbawieni elementarnej ochrony. Powołują się tu na Rumunię. Ale wszakże Rumunia nie ma tego prestige i tej kultury jakie cechują Polskę. Rumunia nie może stanowić wzoru dla Polski.

Pewien filozof grecki powiedział: „W złym ustroju jest mądry człowiek złym obywatelem". Nawet asymilatorom ciężko jest zdobyć się na patryotyczne uczucia wobec Polski — dzieją się bowiem zupełnie niepotrzebne szykany. Po co np. zaczepia się obecnie 600 rodzin? Jaki pożytek przyniesie to państwu polskiemu? Szczególnie ważną jest sprawa szykanowania Żydów w służbie wojskowej.

Jest to błędem ze strony rządu, że prowadzi rokowania w sprawie żydowskiej. Rząd powinien był samorzutnie bez wzywania zrobić wielki krok w sprawie żydowskiej.

Wypowiedziano tu zarzut, że rokowania są prowadzone w tym tonie, jak gdyby przy stole siedzieli przedstawiciele dwu obcych mocarstw. Ależ rząd sam doprowadził do tego, że rokuje z obywatelami polskimi jak z obcymi i to w sprawie zasadniczych praw.

Min. Skulski

oświadcza, że imieniem rządu nie może chwilowo zająć stanowiska wobec kwestyi rewizyi ustawy o spoczynku niedzielnym, ponieważ Rada ministrów nie miała jeszcze sposobności powziąć w tej sprawie uchwałę.

Z powodu spóźnionej pory zamknięto na tem obrady. Min. Steczkowski zaznacza, że najbliższe posiedzenie będzie musiało wreszcie przejść do spraw konkretnych.

Włościanie za zniesieniem spoczynku niedzielnego.

Warszawa. Prasa miejscowa podaje następujące jeszcze znamienne szczegóły o konferencyi odbytej w sprawie żydowskiej przez min. Sapiehę i Steczkowskiego z przedstawicielami prasy polskiej:

Po min. Steczkowskim zabrał głos jeden z dziennikarzy polskich, który stwierdził, że społeczeństwo śledzi z zainteresowaniem akcyę porozumienia polsko-żydowskiego i oczekuje konkretnych rezultatów tej akcyi. Inny mówca prawicowy stał na stanowisku, że porozumienie z Żydami będzie zrealizowane, jeśli emigracya Żydów pójdzie odpowiednim tempem.

Min. Steczkowski oświadczył, że do ministerstwa skarbu wpłynął statut projektowanego banku emigracyjnego i że na bank taki zostanie udzieloną koncesya.

Charakterystyczne jest, że jeden z wybitnych dziennikarzy prawicowych zwrócił uwagę na to, że żądania Żydów w sprawie zniesienia spoczynku niedzielnego pokrywają się z żądaniem włościan. W małych miasteczkach włościaństwo przybywające w niedziele na nabożeństwo załatwia zarazem swe najkonieczniejsze sprawunki.

Min. Sapieha zaznaczył, że jest konieczne, aby Polska zajęła w sprawie żydowskiej stanowisko w duchu europejskim. Jako minister spraw zagranicznych stwierdził mowca, że już sam fakt rokowań wpłynął dodatnio na stosunki zagranicą, w szczególności w Ameryce. Pod wpływem tej akcyi — mówił dalej min. Sapieha — szereg gmin żydowskich w Galicyi wschodniej oświadczył się za przynależnością Galicyi wschodniej do Polski. Leży w interesie państwa, aby porozumienie konsekwentnie przeprowadzono do końca.

Andrzej Niemojewski o rokowaniach polsko-żydowskich.

W „Myśli Niepodległej" z dnia 26 b. m. omawia p. Niemojewski ponownie rokowania polsko-żydowskie w artykule p. t. „Akcya dra Alfreda Nossiga". P. Niemojewski nie wypowiada coprawda własnego w tej sprawie sądu i ogranicza się jedynie do tonu referującego, ale ze sposobu przedstawienia sprawy nie trudno dociec, że wypowiedziane tam poglądy są poglądami p. Niemojewskiego.

Otóż p. Niemojewski omawia przedewszystkiem przebieg konferencyi dra Nossiga z przedstawicielami polskiej prasy prawicowej i przy tej sposobności szukając wybiegu dla usprawiedliwienia swego udziału w owej konferencyi pisze m. in.: „...dr. Alfred Nossig jest typem innym, niż jego towarzysze syonistyczni. Pochodząc ze środowiska warszawskich (? — jak wiadomo pochodzi dr. Nossig z rodziny żydowskiej we Lwowie — Red. „N. Dz.") Żydów asymilowanych, posiada kulturę, takt, powściągliwość. Dyskusya z nim jest nietylko możliwa, ale nawet niekiedy przyjemna". Streściwszy następnie referat dra Nossiga na wspomnianej konferencyi, dowodzi Niemojewski, że na wywody dra Nossiga odpowiedzieli przedstawiciele prasy prawicowej, że „Żydzi na ogół wcale nie zachowują się lojalnie, że podczas całej wojny zachowywali się względem Polaków wrogo, że ton ich prasy jest niesłychanie wojowniczy, że wciąż nam grożą swemi stosunkami zagranicznemi, słowem, wcale nie okazali nastroju ugodowego". Po tym wylewie napastliwości zagrozili przedstawiciele prasy reakcyjnej wraz z p. Niemojewskim, że „po odparciu najazdu bolszewickiego" i „po przyjęciu Naczelnika Państwa z wielkimi honorami w Paryżu" jest nadzieja, iż „Polska da sobie radę także z ostatnim możnym przeciwnikiem, czyli z żydostwem światowem". Rzuciwszy więc hasło zapewne nowej wojny krzyżowej przeciw żydostwu, p. Niemojewski uderza z kolei w minorowy nieco ton, pisząc: „Co do „układów", to zasada „daję, byś i ty coś dał" została w ten sposób zastosowana, że żąda się dużo od Polski a od żydostwa nic się właściwie nie obiecuje. Powinno być odwrotnie. Niech najpierw Żydzi coś dadzą, a wtedy Polacy zobaczą, co mogą dać ze swej strony". „Skoro Żydzi przeforsowali par. 93 Traktatu Pokoju, to w myśl tego narzuconego nam paragrafu trzeba jednak będzie pamiętać o stosunku procentowym przy obsadzaniu stanowisk. Polacy nie mają nic przeciw temu. by Żydzi zreformowali swoje gminy. Ale skromna nazwa „referenta do spraw żydowskich przy prezydyum Rady Ministrów" realnie biorąc mniej skromnie się przedstawia. Ma to być czemś w rodzaju dawnego „ministra dla Galicyi". Byłby to „minister spraw żydowskich". Ten żydowski minister gotów przeciwstawiać się całemu gabinetowi i mieć za plecami całe żydostwo światowe. Byłby to początek tworzenia państwa w państwie, jak tego zresztą żąda znany powszechnie program syonistów. Na to Polska nigdy nie będzie się mogła zgodzić. Zamach zaś na uchwaloną już ustawę o odpoczynku niedzielnym może w Polsce wywołać tylko najgorsze wrażenie. Polska jest państwem, które szanuje pracę. W dniu odpoczynkowym każdy pracownik powinien być panem swego czasu. Jeżeli zaś Żydzi żądają otwierania sklepów na dwie godziny w niedzielę, to możnaby się na to zgodzić, ale z przeniesieniem na sobotę. Inaczej należałoby mniemać, że Żydzi szanują swoją religię, ale Polaków chcą podmówić, aby swojej religii nie szanowali. To jest właśnie usprawiedliwienie tego starego zarzutu, stawianego Żydom, że stanowią pierwiastek demoralizujący w naszem społeczeństwie".

Wkońcu przytacza p. Niemojewski uchwały „Rozwoju“ warszawskiego, zwrócone przeciw porozumieniu polsko-żydowskiemu oraz uspra wiedliwia absentowanie się przedstawicieli prasy lewicowej na konferencyi prasy polskiej z drem Nossigiem.

Jak więc widzimy, p. Niemojewski miewa wprawdzie „jasne chwile“, gdy zwalcza klerykalizm ks. Lutosławskiego, ale umysł jego zamracza ciągle jeszcze ślepa nienawiść ku żydostwu. Obecnie jednak p. Niemojewski oceniać poczyna rezultaty swej dotychczasowej działalności i nie przeczy już konieczności porozumienia polsko-żydowskiego, ale usiłuje to „wyznanie między wierszami“ zakryć listkiem figowym wstydliwej propagandy bojkotowo-pogromowej.

Nowa partya antysemicka w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.) W Niemczech powstała nowa partya tak zwana niemiecka partya socyalna albo partya Kunzego. Celem partyi jest akcya antysemicka. Domaga się ona, aby wysłano z Niemiec wszystkich Żydów, którzy osiedlili się w Niemczech po 1 sierpnia 1914 roku. Na czele partyi stoi Ryszard Kunze.

Żydowskie korpusy samoobrony w Rosyi i na Ukrainie.

Lndyn. (ŻBK.) Komitet pomocy Żydów ukraińskich, na którego czele stoi p. Salzman, powrócił niedawno z Rosyi do Londynu, gdzie doniósł o tem, że Żydzi we wszystkich miastach i miasteczkach Rosyi i Ukrainy utworzyli korpusy samoobrony, które zostały przed 3 miesiącami uznane przez rząd sowiecki i zaopatrzone w amunicyę i instruktorów. Korpusy te nie mają żadnego charakteru politycznego, tylko mają służyć celem samoobrony w razie wybuchu pogromów. Panuje surowa karność i każdy Żyd zobowiązany jest do służby samoobronnej o ile nie przekroczył 60-tego roku życia.

KRONIKA.

Kraków 30 marca.

— W sprawie poboru chleba rejonowego. W piekarniach rejonowych pozostały znaczne zapasy chleba kartkowego z przydziału za ubiegły tydzień skutkiem tego, że wiele osób nie pobrało dotychczas należnych racyi.

Magistrat wzywa dotyczące partye, aby natychmiast zgłosiły się z legitymacyami do właściwych piekarń po odbiór chleba, tembardziej, że niema widoków, by w najbliższej przyszłości chleb rejonowy był wydawany. Cena chleba 50 Mk za 1 kg. Osobom, które do końca bieżącego tygodnia nie pobiorą chleba, przepadną racye chleba (po 1 kg. na osobę).

— Kraków nie chce głodować. W związku z rozporządzeniem minist. aprowizacyi w sprawie ograniczenia jadła i napojów w restauracyach i kawiarniach, urząd walki z lichwą przeprowadził w dniu wczorajszym rewizye we wspomnianych lokalach. Rewizye wykazały, że jadłodajnie się do rozporządzenia ministeryalnego nie zastosowały.

— Z Towarzystwa żyd. rygorozantów. Członkowie Tow. rygorozantów, którzy wnieśli do 23 bm. podania o przydział odzieży i obuwia, zechcą się zgłosić osobiście u sekretarza Towarzystwa (Grodzka 71), a to najdalej do czwartku, 31 b. m. Petenci przyniosą ze sobą należną gotówkę oraz dowody uiszczenia wkładek zaległych i bieżących.

— Ze sportu. Zawody fotbalowe Pogoni z Wisłą zakończyły się wynikiem 2:1 (1:0) na korzyść Wisły w pierwszym dniu, zaś 1:0 (0:0) na korzyść Pogoni w drugim dniu. Dokładne sprawozdanie umieścimy w następnym numerze.

— Ważne dla emigrantów do Ameryki i Kanady. Towarzystwo żeglugi parowej „Cunard“ (Linia Cunard) otworzyło dla wygody pasażerów, którzy otrzymali bilety okrętowe z Ameryki lub chcą te bilety dopiero nabyć, biuro we Lwowie przy ul. Sykstuskiej 37 i ul. Słowackiego 10.

Lwowskie biuro Towarzystwa „The Cunard Steam Ship Company Ltd.“, będzie udzielało informacyi co do podróży wszystkim pasażerom z Małopolski i będzie sprzedawało bilety okrętowe do Ameryki i Kanady po cenach oryginalnych. 555

— Odczyt o wycinankach ludowych. W związku z obecną wystawą wycinanek, pochodzących z różnych okolic kraju, a przedewszystkiem z Księstwa łowickiego, wygłosi Karol Hamolacs w dniu 30. marca br. tj. we środę o godzinie 7-mej wieczorem w sali Miejskiego Muzeum przemysłowego im. Dra Baranieckiego odczyt na temat: „Zdobnictwo ludowe“ (wycinanki).

— Z teatru „Bagatela“ komunikują nam: Dziś środa po raz piąty „Karnawał“, komedya 3 aktowa Molnara, popularnego dziś w Europie autora dzieł scenicznych. W głównych rolach występują pp. Kozłowska, Brzeski, Malicka i Fritsche. Jutro, czwartek po raz czternasty „Kiki“. Bilety wcześniej do nabycia w kasie „Bagateli“ przez cały dzień.

— Operetka w „Nowościach“. Repertuar bieżącego tygodnia przynosi na afisz „Gwiazdę Kaukazu“, operetkę St. Turskiego i Z. Wiehlera. W przygotowaniu równocześnie dwie ostatnie nowości wiedeńskie „Weź mnie ze sobą“ czyli „Tajemnicza dama“ Dostala i „Błękitny mazur“ Lehara.

— N. Nadzieżdina, primaballerina, weźmie udział w wieczorach Andy Kitschmann, które się odbędą 3 i 4 kwietnia w teatrze „Nowości“ o godzinie 10½. Bilety na te wieczory sprzedaje już kasa zamawiań u J. Rudnickiego, Linia A—B 14.

— Znów kradzież maszyny do pisania. Policya krakowska skonfiskowała Andrzejowi Jeżowi maszynę do pisania systemu Smith et Bross Nr 5. Ponieważ Jeż nie mógł wytłomaczyć w jaki sposób nabył tę maszynę, został zaaresztowany.

— Za kradzież 4 paczek z obuwiem i jednej paczki towarów bławatnych ogólnej wartości 50000 p. aresztowano praczkę Konstancyę Pieczarę. Poszkodowanym jest p. S. Jutrzenka, zamieszkały przy ul. Józefa l. 6.

Dziś we środę o godz. 8 wieczór
odbędzie się
w lokalu Org. Syońskiej Stradom 15
Plenarne zebranie Członków i Członkiń
Żyd. Tow. gimnastycznego.
3338 **Wydział Z. T. G.**

REPERTUAR TEATRU M. J. SŁOWACKIEGO.
Środa: „Orlątko“ Rostanda.
Czwartek: „Don Juan“ Ritnera.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.
Środa: „Karnawał“
Czwartek: „Kiki“.

REPERTUAR TEATRU M. POWSZECHNEGO
Środa: „Faworyt“.
Czwartek: „Faworyt“.

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.
Środa: „Gwiazda Kaukazu“.
Czwartek: „Gwiazda Kaukazu“

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO.
Środa: „Malkale jako żołnierz“.
Czwartek: „Expres“.

NADESŁANE.

Za rubrykę te redakcya nie odpowiada.

Rózia Schipper Lezer Lieberman
Sokołów Leżajsk
zaręczeni w marcu 1921. 810

Berta Goldfarb Roman Kempler
Wiedeń
zaręczeni w marcu 1921. 817

Do ślubu p. Broni Schwarz z p. Abkiem Perlbergierem, który odbędzie się w kwietniu 1921 roku gratulują
675 Engelhardtowie z Tarnowa.

Z okazyi zaręczyn naszej siostry i szwagrowej p. Cyli Kern z Sanoka z p. Lazarem Langsamem ze Stryja gratulują serdecznie
533 Menasche i Cyla Kernowie, Mor. Ostrawa.

Z okazyi zaręczyn przyjaciółki p. Matyldy Chill z p. Hermanem Mienzerem zasyła serd. gratulacye
807 R. Silberówna.

Kolegom, Przyjaciołom Towarzyszom broni nieodżałowanej pamięci syna naszego błp.

por. Hermana Lewingera
z Tarnowa

składa na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać“ za trudy poniesione około sprowadzenia zwłok i za współudział w pogrzebie
827 **Rodzina.**

ZAWIADOMIENIE.

Wydział podpisanego stowarz. podaje do Publicznej wiadomości co następuje:

1) Na jednym z naszych ostatnich posiedzeń pp. Chaskel Friedberg i Mordche Melzer zostali jednogłośnie pozbawieni praw członkowskich. Uchwała ta została jednomyślnie przez plenum członków przyjętą. Wyżej wspomniani panowie nie mają więcej żadnej styczności: ni ze stowarzyszeniem, ni też z żadną instytucyą w łonie naszego stowarzyszenia jak: Kolonią wakacyjną, grupą palestyńską robot., sekcyą sportową i t. d., a zatem nie mają żadnego prawa do reprezentowania nas.

2) W ostatnich dniach doszło do naszej wiadomości, że jakiś nieupoważniony osobnik, podobno w celach oszukańczych dał odbić okrągłą pieczątkę w języku żydowskim „Stow. ku kształceniu „Młodość“, która jest równobrzmiącą z nazwiskiem naszego stow. Zwracamy zatem uwagę, że pieczątka owa jest nieważną a osobnika wzywamy do natychmiastowego zwrócenia nam pieczątki, celem uniknięcia stosownych kroków, należnych za podobne oszustwo.

Wydział Stowarzyszenia „Młodość“ (Jugend) w Krakowie.

Z kraju.

OŚWIĘCIM.

(Równouprawnienie w teoryi i praktyce. Ostatnie podrygi kahału. Dokoła „Keren Hajesod“.).

Chętnie i to nawet bardzo wierzyć byśmy chcieli zapewnieniom rządu tudzież wynurzeniom p. Paderewskiego w Ameryce o równouprawnieniu Żydów w Polsce, gdyby nie — rzeczywistość i życie codzienne. Rzeczywistość przynosi nam zupełnie co innego niż to, o czem nas Rząd zapewnia w komunikatach oficyalnych, a co zdaniem naszem z komunikatami jego o ugodzie polsko-żydowskiej jest w sprzeczności. I tak np. starostwo tutejsze zezwala na odbycie zgromadzenia ludowego pod tym warunkiem, że język obrad będzie polski. A więc na zgromadzeniu żydowskiem przez Żydów dla Żydów zwołanem nie wolno posługiwać się własnym językiem! Perswazye, że zarządzenia takie szkodzić może ogółowi, bo nie można przemówić do Żydów w ich języku w sprawach, obchodzących Państwo (plebiscyt, pożyczka państwowa lub wybory) nie przemówiły do przekonania referenta, powołał on się na instrukcye, od których odstąpić nie może. Albo instrukcye takie rzeczywiście istnieją, w takim razie niechaj notatka ta służy naszym reprezentantom w pomienionych rokowaniach albo też nie istnieją a w tym wypadku niech służy Rządowi celem pouczenia swych podwładnych urzędów, jak należy pojmować równouprawnienie. Uczy historya, że języka wykorzenić nie można, dowodzą tego dzieje Czech i dzieje dzielnic polskich pod obcymi zaborami, ale widocznie zamało uczyliśmy się historyi, a raczej nie nauczyliśmy się jej. W Londynie jak wiadomo, obwieszczenia swoje publikuje sic w dzielnicy żydowskiej po żydowsku i to bez

szwanku dla państwa brytyjskiego, trudno zatem pojąć dlaczego używanie języka żydowskiego w Polsce miałoby szkodę jaką przynieść.

Krakowski Komitet opieki nad dzieckiem amerykańskiego J. D. C. rozciągnął działalność swą i na Oświęcim, gdzie utworzył się lokalny komitet, w skład którego wchodzą osoby różnych odcieni politycznych. Nie wiele brakowało a sieroty tutejsze w liczbie 30 nie korzystałyby z dobrodziejstw Komitetu, kahał tutejszy bowiem — spetryfikowany zabytek austryacki, czyli innemi słowy klika propinacyjno-klerykalna — nie chciał Komitetowi użyczyć lokalu kahalnego w celu spisania życiorysów sierót, a więc czysto humanitarnym. Małuczcy ci ludzie, są przekonani, że takiemi drobnostkami powstrzymają ruch narodowy, akcyę odrodzenia! Bo skoro i syoniści są w Komitecie, trzeba im władzę pokazać! A może kahalnicy czują już zmierzch i to ma być ostatnim objawem władzy? Kto wie...

Przemawiał u nas trzeci z rzędu mowca w sprawie „Keren Hajesod". Był nim p. Friedman z Wadowic. Wywody tego wytrawnego mówcy ludowego powinnyby przekonać każdego Żyda o konieczności opodatkowania się, o obowiązku ofiarności wobec narodu swego — gdyby nie golus, w którym tkwi głęboko przeważająca część żydostwa tutejszego, prowadzona na pasku kliki reakcyjnej w krótkich surdutach i długich chałatach. Poglądy średniowieczne, hodowane i chronione przez władze austryackie panują tu jeszcze przemożnie i dużo jeszcze wody upłynie zanim służalcy ci interes narodu swego postawią wyżej nad interes prywatny i zanim reprzentantów narodu swego więcej będą cenić od policyanta lub woźnego.

Wystawa sztuki żydowskiej w Łodzi. Dnia 3-go kwietnia o godz. 5-ej odbędzie się w Łodzi uroczyste otwarcie Wystawy Sztuki żydowskiej, organizowanej przez wydawnictwo „Tel Awiw". W wystawie biorą udział najwybitniejsi artyści żydowscy, reprezentujący wszystkie kierunki w sztuce. W otwarciu wezmą udział przedstawiciele centralnych organizacyi politycznych i kulturalnych, oraz przedstawiciele prasy. Wystawa wywołała wielkie zainteresowanie.

O pracę dla zdemobilizowanych. Minister spraw wojskowych oraz minister pracy i opieki społecznej wydał odezwę do społeczeństwa, wzywającą do okazywania zdemobilizowanym żołnierzom pomocy, a przedewszystkiem do udzielenia im pracy.

Zjazd muzyków polskich w Warszawie rozpocznie się dnia 30 bm. uroczystem nabożeństwem za duszę św. pamięci Władysława Żeleńskiego.

Ze świata.

Choroba Wilsona. Z Waszyngtonu donoszą, że były prezydent Wilson zaniemógł.

Dziesiąta międzydzynarodowa konferencya czerwonego krzyża zbierze się dnia 30 bm. Na konferencyi tej będzie reprezentowanych 36 towarzystw i państw.

W obelisk na placu św. Piotra w Rzymie uderzył piorun. Podstawa jest lekko uszkodzona.

---o-o---

Dział gospodarczy.

Ograniczenie przywozu przędzy bawełnianej. Ogłoszono w „Dzien. Ustaw" rozporządzenie min. przemysłu i handlu, na mocy którego z listy towarów, których przywóz w myśl rozporządzenia ministra przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem aprowizacyi oraz rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie zwolnienia od pozwoleń na wywóz przez linię celną Rzeczypospolitej polskiej poszczególnych rodzajów towarów z dnia 31 sierpnia 1820 r. nie wymaga specyalnych pozwoleń skreśla się: przędzę bawełnianą, pojedynczą, surową, bieloną, merceryzowaną i barwioną do Nr. 38 wyłącznie (skali angielskiej) poz. 183 p. 1 a i b taryfy celnej.

Waluta na Litwie. W najbliższym czasie ma być ogłoszony dekret generała Żeligowskiego, stanowiący, że jedynym prawnym środkiem płatniczym na terenie Litwy Środkowej jest marka polska. Temsamem znaki pieniężne w walucie rublowej przestaną być prawnym środkiem płatniczym. Wymiana tych znaków na marki polskie i naodwrót będzie dozwolona na tych zasadach, jak wymiana waluty obcej. Sumy złożone w walucie rublowej w kasach publicznych jako depozyty lub kaucye, zwracane będą w walucie rublowej.

Kursa giełdowe.

Giełda lwowska z 29 bm.: Ruble carskie po 100 430—470, po 500 330—370, drobne 225—275, dumskie po 1000 — 65—85, po 250 — 45—65, Kiereńskie 25—30, karbowańce po 1000 — 4—7, grzywny po 500 i wyżej 6—9, 100 franków francuskich 53—56, funty szterlingi 2900—3100, dolary amerykańskie 730—820, niemieckie tysiączki 1250—1350, setki 1150, 1250, niemieckie drobne 1050, 1150, lei drobne 1000—1050, włoskie 24—26, czeskie po 5000 i 1000 — 1000—1100, drobne 900—1000, austryackie 90—100. Dewizy: Londyn 2900—3100, Paryż 53—56, Praga 1100—1170, tranzakcye 1130, Wiedeń 108, 125, Berlin 1275—1360, transakcye 1335, Nowy Jork 720, 780.

Zamknięcie giełdy Zurychskiej 29 bm. (L) Berlin 9.17½, N. Jork 580, Paryż 40.05, Londyn 2272, Praga 7.60, Warszawa 0.75, austryacka korona stemplowana 1.05.

Kursa dewiz w Wiedniu 29 bm.: Berlin 11.37, Londyn 2,820, Nowy Jork 720, Paryż 4.960, Praga 9.22, Warszawa 85, dolary 715, marka niemiecka 1137, marka polska 91.25.

Marka polska w Pradze 8.65.

Marka polska w Berlinie 8.10.

TELEGRAMY.

Blizkie ustąpienie min. skarbu Steczkowskiego.

M. Warszawa. (Telefonem). Jak podaje „Przegląd Wieczorny", pogłoska, która rozeszła się przed świętami o bliskiem ustąpieniu ministra skarbu dra Steczkowskiego, okazała się prawdziwą. Powodem zamierzonej prośby o dymisyę ma być zły stan zdrowia p. ministra. **Dr. Steczkowski nie zamierza powrócić na stanowisko naczelnego dyrektora P. K. K. P., które to stanowisko zastrzegł sobie przy objemowaniu teki ministra skarbu.**

Delegacya polska wyjedzie 15 b. m. na konferencyę w Brukseli.

M. Warszawa. (Telefonem). Rząd mianował pięciu członków delegacyi polskiej, która wyjedzie dnia 15 kwietnia do Brukseli dla podjęcia rokowań z przedstawicielami rządu Litwy Kowieńskiej. Na czele delegacyi stoi prof. Aszkenazy.

Poseł polski w Londynie.

M. Warszawa. (Telefonem). Wyjazd dra Wróblewskiego na stanowisko posła polskiego w Londynie nastąpi między 10 a 15 kwietnia. Przed opuszczeniem kraju, zatrzyma się pos. Wróblewski w Krakowie dla załatwienia spraw osobistych.

Giełda berlińska a wynik plebiscytu.

Gdańsk. PAT. „Danziger Neueste Nachrichten" zamieszczają zwykłe tygodniowe sprawozdanie z giełdy berlińskiej, które przedstawia ubiegły tydzień giełdowy w następujący sposób: Nadzieje i obawy odnośnie do Górnego Śląska opanowały giełdę tak dalece, że wszystkie inne sprawy a nawet kwestya odszkodowania ustąpiły na plan dalszy. Poprzedni tydzień przyniósł pewną zwyżkę wszystkich górnośląskich papierów górniczych. Czasowy wyjazd Górnoślązaków z Rzeszy oraz nastrój na Górnym Śląsku, wywołały wielkie nadzieje pomyślnego wyniku plebiscytu, nawet na giełdzie. Skoro potem rezultat głosowania został ogłoszony, giełda nie przyłączyła się do ogólnego radosnego nastroju. Mimo korzystnego dla Niemiec rezultatu głosowania, giełda berlińska nie mogła wyrzec się obawy, że południowo-wschodnie powiaty górnośląskie są zagrożone. Giełda berlińska odczuwa, że nawet utrata części górnośląskiego obszaru przemysłowego zada życiu gospodarczemu niemieckiemu niewyleczalną ranę. Pod wpływem tych obaw spadły bardzo znacznie wszystkie górnośląskie papiery górnicze, podniosły się jednakże nieco pod koniec tygodnia. Mimo to całe zainteresowanie giełdy skoncentrowało się około zachodnio-niemieckich papierów górniczych. Na giełdzie nastąpiła ogromna podaż górnośląskich papierów, natomiast ujawnił się wielki popyt na papiery zachodnie. Na dzisiejszej giełdzie papiery górnośląskie spadały w dalszym ciągu mniejwięcej o 20 procent.

Przedwczesne przygotowania.

Berlin. PAT. „Deutsche Allg. Ztg." oświadcza, że gabinet Rzeszy w oczekiwaniu, iż Górny Śląsk wobec wyników plebiscytu pozostanie niepodzielnie przy Rzeszy niemieckiej, polecił ministrowi spraw wewnętrznych, aby poczynił przygotowania do wprowadzenia autonomii górnośląskiej.

Włochy a plebiscyt.

Rzym. PAT. (Ag. Stefani). Wiadomości, które ukazały się w prasie wiedeńskiej, a następnie zostały powtórzone przez dzienniki zagraniczne, wedle których Niemcy miały się zobowiązać do dostarczenia pewnej ilości węgla Włochom na wypadek, gdyby sprawa Górnego Śląska była rozstrzygnięta na ich korzyść, są pozbawione wszelkiej podstawy.

Ameryka wobec polityki koalicyi.

L. Wiedeń. (Telefonem). Z Waszyngtonu donoszą: Rząd amerykański wystosował do rządów koalicyi notę, zawierającą ostry protest przeciw wszelkim zmianom traktatu pokojowego bez porozumienia się z rządem waszyngtońskim. Zastrzeżenie to odnosi się prawdopodobnie do kabli niemieckich i mandatu w Mezopotamii.

Nauen. PAT. Radio. Z Nowego Jorku donoszą o wielkiej demonstracyi przeciwko propagandzie zagranicznej na rzecz przyłączenia się Stanów Zjednoczonych do Ligi narodów.

Z podróży min. Churchilla.

Horsea. PAT. Radio. Do „Tempsa" donosi korespondent z Kairo, że na konferencyi, która się odbyła tamże, osiągnięto zupełne porozumienie niemal we wszystkich punktach dotyczących Persyi i Mezopotamii, oraz że Churchill jest z wyników konferencyi zupełnie zadowolony. (Na innem miejscu podajemy, że min. Churchill przybył do Palestyny i rozpoczął rokowania w sprawach palestyńskich. — Red.).

Ofenzywa grecka przeciw Kemalistom.

Ateny. PAT. (Ag. Havasa). Wojska greckie zajęły Afiun Karanissar. Wiadomość o zajęciu tej miejscowości wywołała w mieście olbrzymią radość.

Smyrna. PAT. Havas. Donoszą, że dnia 27. rozpoczęła się wielka ofenzywa grecka w okolicy Brussy i Uszaku w Azyi Mniejszej.

Konstantynopol. PAT. Havas donosi: Armia grecka posunęła się o 20 km. naprzód. Nacyonaliści tureccy cofnęli się bez walki. Według informacyi ze źródeł tureckich mieli Turcy w okolicy Brussy odeprzeć Greków, biorąc im 1700 jeńców i 20 armat.

Ateny. PAT. Havas. Urzędowo donoszą: Atak wojsk greckich na wojska tureckie trwa. Grupa południowa zajęła okolice Uszaku, biorąc 300 jeńców i zdobywając 4 działa oraz wiele materyału wojennego. Grupa północna zajęła linie Baralik-Iblikej.

Bolszewicy sprzymierzeńcami Kemala przeciw Grecyi

Poldhu. PAT. Radio. Z Konstantynopola donoszą, że według umowy bolszewików z kemalistami pierwsi zobowiązali się za ewakuacyę Batumu przez Turków dostarczyć kemalistom żołnierzy i amunicyi przeciwko Grekom.

Handel Rosyi sowieckiej.

Poldhu. PAT. Radio. Wedle doniesień z Moskwy, rząd sowietów rozważa zaprowadzenie ceł na wszystkie wyroby przemysłowe, aby zapewnić sobie dochody, nie narażając zasad wolnego handlu.

Moskwa. PAT. Radio. Towarzystwo amerykańskie, produkujące odzież kobiecą, zamierza eksportować do Rosyi maszyny do szycia za milion dolarów.

Moskwa. PAT. Radio. (B. K.). Przedstawiciel rządu sowietów w Rewlu zakupił zagranicą 600 lokomotyw wzamian za zapłatę w złocie.

Nauen. PAT. Radio. Z Moskwy donoszą: Wskutek wzrastającego braku pracy, prezydent Obregon specjalnym dekretem zabronił imigracyi robotników zagranicznym.

Drobne ogłoszenia.

Młody, energiczny człowiek przyjmie guwernerkę na wsi w zakresie szkół średnich. Ponadto włada biegle językami: francuskim, niemieckim i hebrajskim w słowie i piśmie. Zgłoszenia przyjmuje Adm. Nowego Dziennika pod „Guwerner“.

Lokalu większego w śródmieściu dla wielkiej instytucyi bankowej poszukuje się. Zgłoszenia Adw. Dr Jessen, pl. Maryacki 1, III. p.

Samodzielny buchalter bilansista i korespondent polsko-niemiecki z kilkuletnią praktyką poszukuje posadey od 1 kwietnia najchętniej w dziale bławatnym lub żywnościowym. Zgłoszenia pod „A. H. Siła“ przyjmuje Administracya Nowego Dziennika. 7..

Magazyniera możliwie z działu papierowego fabryczny skład papieru B. Ratz, Senacka 6, II p. poszukuje. 543

Lokalu większego w śródmieściu odpowiedniego na magazyn poszukuje fabryczny skład papieru B. Ratz, Senacka 6, II p. 542

Siła biurowa, mężczyzna z kilkuletnią praktyką, zostanie natychmiast przyjęta. Oferty do Skrytki poczt. 1.. Kraków I. 79.

Zgubiono kartę odroczenia na jeden rok, na nazwisko Gelb Eliasz, Tuchów. Znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem, pod wyżej podanym adresem. 895

Nakładem Gal. Spółki Wydawniczej. Red. nacz.: Dr Eliasz Tisch. Red. odp.: Maksymilian Feldman Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej